

TSUE aktualizuje pojęcia, by ochrona prawnoautorska nie była iluzoryczna
Anastazja Niedzielska-Pitera, [adwokat Kraków](#), Rödl & Partner

Kwestie krajowej swobody w procesie harmonizacji prawa europejskiego, wzajemnego stosunku źródeł regulacji praw autorskich na poziomie Unii Europejskiej, zakresu prerogatyw restrykcyjnych zastrzeżonych dla państw członkowskich znalazły się wśród problemów, do których odniósł się Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku C-516/17 z 29 lipca 2019 r.

Niemiecki polityk Volker Beck był autorem manuskryptu z dziedziny polityki karnej, opublikowanego pod pseudonimem w 1988 r. W trakcie publikacji wydawca zmienił tytuł manuskryptu oraz skrócił jedno zdanie. Autor wniósł na to działanie skargę do wydawcy i bezskutecznie żądał od niego wyraźnego wskazania tej okoliczności przy publikacji. W kolejnych latach V. Beck wielokrotnie odcinał się od publikacji, mówiąc, że znaczenie jego manuskryptu zostało zmienione przez wydawcę. W 2013 r. Volker Beck zamieścił wspomniany manuskrypt na swojej stronie internetowej wskazując, że „[publikacja] niniejszego tekstu nie była autoryzowana i została zafałszowana przez wydawcę wskutek swobodnej redakcji w podtytule i częściach tekstu”.

W 2013 r. także niemiecki portal internetowy Spiegel Online oskarżył V. Becka o trwające latami wprowadzanie opinii publicznej w błąd. Obok wpisu na ten temat, portal opublikował oryginalne wersje manuskryptu i artykułu opublikowanego we wspomnianym zbiorze w 1988 r. Opublikowane materiały były dostępne do pobrania za pośrednictwem hiperlinków.

Volker Beck podważył przed niemieckim sądem okręgowym legalność udostępnienia pełnych tekstów manuskryptu i artykułu na stronie internetowej portalu Spiegel Online, uznając to działanie za naruszenie jego praw autorskich. Sąd pierwszej instancji uwzględnił żądania V. Becka. Następnie portal Spiegel Online, którego odwołanie zostało oddalone, wniósł skargę rewizyjną od wyroku. Rozpatrując sprawę, Federalny Trybunał Sprawiedliwości w Niemczech postanowił zwrócić się do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z pytaniami prejudycjalnymi dotyczącymi zapisów dyrektywy w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym. Pytania dotyczyły m.in. znaczenia użytych pojęć oraz zakresu przedmiotu regulacji i sposobów implementacji. W pierwszej kolejności TS UE wskazał, że przepis prawa krajowego lub działanie organów krajowych stanowi akt stosowania prawa Unii w rozumieniu art. 51 ust. 1 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej. Organy i sądy krajowe są uprawnione do stosowania krajowych standardów ochrony praw podstawowych, o ile zastosowanie owych standardów nie podważa poziomu ochrony wynikającego z Karty, stosownie do wykładni Trybunału, jak również zasad pierwszeństwa, jednolitości i skuteczności prawa Unii. Następnie zaznaczył, że zgodne z prawem Unii jest, aby sądy i organy krajowe uzależniły to stosowanie od wskazanej przez sąd odsyłający okoliczności, czy przepisy dyrektywy „pozostawiają [...] pewien zakres swobody przy ich transpozycji do prawa krajowego”. Chodzi o swobodę dotyczącą stopnia harmonizacji, dokonanej przez europejskie przepisy, przy czym takie stosowanie jest możliwe tylko w zakresie, w jakim przepisy te nie prowadzą do pełnej harmonizacji.

W związku z tym, wskazane przepisy analizowanej dyrektywy (tj. art. 5 ust. 3 lit. c przypadek drugi i art. 5 ust 3 lit. d) należy interpretować w ten sposób, że nie stanowią one środków pełnej harmonizacji zakresu wyjątków lub ograniczeń, które zawierają. Przywołane przepisy opisują wybrane sytuacje, w jakich państwa członkowskie mogą przewidzieć wyjątki lub ograniczenia w odniesieniu do praw określonych w art. 2 i 3 dyrektywy (prawo do zwielokrotniania utworu, do publicznego udostępniania utworów i podawania do publicznej wiadomości innych przedmiotów objętych ochroną).

Trybunał odniósł się też do problematyki zwielokrotniania i publicznego udostępniania utworów. Wskazał, że powoływanie się na wolność informacji i wolność prasy, określoną w art. 11 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej nie może uzasadniać odstępstwa od wyłącznych praw autorów do zwielokrotniania i publicznego udostępniania utworów (opisanego w art. 2 lit. a) i w art. 3 ust. 1 dyrektywy). Jedyne wyjątki i ograniczenia w tym zakresie są przewidziane w samej dyrektywie. Trybunał Sprawiedliwości UE wskazał też na konieczność wyważania przez sądy krajowe pomiędzy prawami wyłącznymi autora uregulowanymi w dyrektywie a prawami użytkowników

przedmiotów objętych ochroną. Wykładnia tych przepisów, uwzględniając ich brzmienie i zachowując ich skuteczność, musi być w pełni zgodna z zagwarantowanymi w Karcie prawami podstawowymi.

W zakresie artykułu 5 ust. 3 lit. c) dającego państwu możliwości przewidywania wyjątków prawnych lub ograniczeń dotyczących wskazanych praw (do zwielokrotniania utworu, do publicznego udostępniania utworów i podawania do publicznej wiadomości innych przedmiotów objętych ochroną), Trybunał wskazał na wiążące państwa ograniczenia w tym przedmiocie. Zaznaczył, że możliwość stanowienia takich wyjątków ogranicza się do przypadków, w których uprzednie ubieganie się o udzielenie zezwolenia na wykorzystanie utworu objętego ochroną do celów sporządzenia sprawozdania z aktualnych wydarzeń nie jest w rozsądny sposób możliwe.

Określając zakres pojęcia „cytowanie” użytego w dyrektywie, TS UE nadmienił, że obejmuje ono także odesłanie za pomocą hiperlinku do pliku dostępnego w sposób niezależny od głównego tekstu. Dookreślając natomiast pojęcie „utworu prawnie podanego do publicznej wiadomości”, wskazał, iż jest to taki utwór, który w konkretnej postaci został już wcześniej opublikowany za zezwoleniem podmiotu praw autorskich lub też na podstawie niedobrowolnej licencji lub zezwolenia ustawowego.

ANASTAZJA NIEDZIELSKA-PITERA ADWOKAT W KRAKOWSKIM BIURZE RÖDL & PARTNER

Celem dyrektywy o społeczeństwie informacyjnym jest wprowadzenie wspólnego minimalnego standardu ochronnego w zakresie prawa autorskiego. Zmieniający się zakres pojęć w tej dziedzinie sprawia jednak, że sama dyrektywa jest niewystarczającym źródłem prawa. Orzecznictwo Trybunału aktualizuje pewne pojęcia w ten sposób, by ochrona prawnoautorska nie była iluzoryczna. Konieczne jest też określenie zakresu „dozwolonego użytku”, który stanowi legalne ograniczenie monopoli autora. Dozwolony użytek zezwala na korzystanie z autorskich praw majątkowych bez zgody podmiotu (autora) i wynagrodzenia dla niego. Dozwolony użytek dotyczy wyłącznie utworów, które już zostały udostępnione i może przybrać dwie formy. Pierwsza z nich, dozwolony użytek prywatny, odnosi się do korzystania z cudzych dzieł we własnym zakresie i wśród najbliższych znajomych. Oznacza to, że użytkownicy prywatni mogą między sobą rozpowszechniać utwory (pożyczać, kserować, przesyłać), korzystać z nich i wykonywać ich kopie dla siebie. Dozwolony użytek prywatny nie obejmuje jednak utworów architektonicznych, programów komputerowych i elektronicznych baz danych. Z kolei drugi rodzaj użytku dotyczy sfery publicznej. Obejmuje on m.in. działalność dydaktyczną i naukową, prawo przedruku i prawo cytatu oraz działalność muzeów, bibliotek i archiwów. W opisywanej sprawie TS UE rozważał zakres dozwolonego użytku publicznego. Trybunał wyraźnie stwierdził, że jest on dopuszczalny wyłącznie względem utworów już udostępnionych w konkretnej postaci. Z kolei wstawianie hiperlinków do artykułów internetowych stanowi formę cytowania, które, choć objęte prawem jest objęte dozwolonym użytkowaniem publicznym, doznaje istotnych ograniczeń. Wolność mediów nie stanowi prawa absolutnego i nie może w znaczący sposób zawężyć zakresu uprawnień twórców. Opisywana sprawa stanowi fragment debaty toczącej się w związku z planowaną reformą z zakresu prawa autorskiego w UE. Orzeczenia Trybunału stanowią jej ważny element, odkąd TS UE jest uprawniony do interpretacji aktów prawa unijnego. Ostatnio publikowane znaczące sprawy, np. Funke Medien przeciwko Niemcom (C-469/17), Pelham przeciwko Hütter (C-476/17), uwidaczniają potrzebę zmian w prawie własności intelektualnej w Europie. Warto nadmienić, że dyrektywa dotycząca ochrony praw autorskich w społeczeństwie informacyjnym pochodzi z 2001 r. i nie jest w pełni dostosowana do realiów dzisiejszego Internetu. W przeciwieństwie do systemu anglosaskiego, który jest kształtowany przez poszczególne precedensy, system prawa stanowionego w Europie nie dostosowuje się tak łatwo do zmian technologicznych. Doktryna dozwolonego użytku w USA jest dużo bardziej elastyczna niż w UE. Zmiany w unijnym prawie autorskim są konieczne, by ujednoczyć globalny poziom ochrony prawnoautorskiej i zakresu dozwolonego użytku.

Źródło: <https://www.rp.pl/Kadry/312199977-TSUE-aktualizuje-pojecia-by-ochrona-prawnoautorska-nie-byla-iluzoryczna.html>